

Uniwersytet Śląski
Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego
dr hab. Maciej Pieprzyca

Recenzja dorobku twórczego i artystycznego oraz rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Pachnickiej w związku z wnioskiem Rady Wydziału Organizacji Sztuki Filmowej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o nadanie jej stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

I.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego kandydata

Pani mgr Anna Pachnicka jest doświadczonym filmowcem. Podczas swojej drogi artystycznej wykonywała różnorodne zajęcia związane z produkcją filmu. Była kierownikiem planu, asystentem kierownika produkcji, drugim kierownikiem produkcji, pierwszym kierownikiem produkcji, jak też samodzielnym producentem filmów dokumentalnych i fabularnych.

Niniejsza praca doktorska jest dziełem bardzo interesującym gdyż dotyczy doświadczeń autorki, w dosyć pionierskiej dziedzinie produkcji filmowej, jakim była niewątpliwie samodzielna produkcja filmu niskobudżetowego w latach 2004-2007, kiedy powstawał film "Aleja gówniarzy".

Pani mgr Anna Pachnicka ukończyła w 1999 roku Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze i Polityczne na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, oraz w 2001 roku Studia Podyplomowe w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej na Wydziale Produkcji Filmowej i Telewizyjnej. Od 2012 roku związana jest z Wydziałem Organizacji Sztuki Filmowej, w PWSFiTvIT jako pracownik dydaktyczny, a od 2012 roku pełni funkcję pełnomocnika ds. studenckich na tym Wydziale. Jej doświadczenia zawodowe są różnorodne i obejmują, m.in. pracę przy nagradzanych w kraju i na świecie filmach, "Z odzysku" Sławomira Fabickiego (jako koordynator produkcji), "Moja krew" Marcina Wróny (jako kierownik produkcji), "Generacja C.K.O.D." Piotra Szczepańskiego (jako producent).

Przy ocenie dorobku twórczego kandydata mgr Anny Pachnickiej, trzeba koniecznie nadmienić, że twórczy wkład producenta w polskiej kinematografii nie jest kwestią oczywistą. Ta nieoczywistość, związana jest z tradycjami w obrębie współpracy reżyser - producent. Tradycje te sięgają minionego okresu kinematografii socjalistycznej, gdzie producentem filmu było ogólnie państwo i jego instytucje. W tamtym okresie, producent często mylony był z kierownikiem produkcji - czyli kimś sprawującym wyłącznie pieczę ekonomiczną nad budżetem filmu, bez wpływu na jego kształt artystyczny. Autorka we wstępie do swojej pracy wskazuje na ten fakt i wynikającą z niego nieoczywistość pojęcia producent kreatywny w kinematografii polskiej. Osobiście uważam, że pomimo mijających 29 lat od początku transformacji ustrojowej naszego kraju, która pociągnęła za sobą również przeobrażenia instytucji filmowych, dalej występuje w rodzimej

kinematografii rodzaj niedomówienia, co do skali wpływu producenta na najważniejsze decyzje związane z kształtem artystycznym filmu. Autorka w swojej rozprawie celnie zauważa, że w tej materii na naszym rynku często decydują zwykle złe doświadczenia reżyserów ze współpracy z producentami ich filmów. Przypuszczam, że niemal każdy z reżyserów z pewnym dorobkiem takie niedobre doświadczenia ma (łącznie z piszącym te słowa). Nic więc dziwnego, że te często traumatyczne przeżycia, generują nieufność w relacjach reżyser - producent. A przecież każda współpraca, zwłaszcza jeżeli ma być kreatywna, powinna opierać się na wzajemnym zaufaniu.

Kreatywna współpraca reżysera i producenta należy wciąż na naszym rynku filmowym do rzadkości. Jednak sądzę, że ta sytuacja zmienia się w dobrym kierunku, dlatego doświadczenia opisane przez mgr Annę Pachnicką w jej rozprawie doktorskiej są dzisiaj szczególnie cenne.

Jak to często bywa teoria mija się z praktyką. Autorka przytacza odpowiedni zapis z obowiązującej od 2005 roku Ustawy o kinematografii, mówiący o tym, że producent *"ponosi odpowiedzialność za kreatywny, organizacyjny, i finansowy proces produkcji filmu"*. Czyli kreatywna odpowiedzialność producenta za film jest właściwie zagwarantowana prawnie. Niemniej, praktyka wygląda inaczej. Większość z powstających w Polsce filmów, są to tzw. filmy autorskie. To reżyser, przeważnie z napisanym również przez siebie scenariuszem wybiera producenta i zwraca się do niego. Tzw. kino producenckie, gdzie producent najpierw zamawia scenariusz, lub kupuje prawa do ekranizacji powieści, a następnie znajduje do projektu reżysera, jest raczej rzadkością na naszym rynku i zwykle dotyczy filmów komercyjnych (nie autorskich), gdzie wpływ producenta, czy dystrybutora sprowadza się głównie do decyzji mających zagwarantować sukces frekwencyjny i zwrot zainwestowanych pieniędzy.

W praktyce, kreatywna współpraca reżysera z producentem nad artystycznym kształtem filmu ma wymiar typowo indywidualny. Takie też, indywidualne podejście - jak wcześniej napisałem pionierskie, zważywszy na lata w jakich "Aleja gówniarzy" powstawała - mają opisane doświadczenia twórcze mgr Anny Pachnickiej. W tym wypadku współpraca pomiędzy scenarzystą i reżyserem a producentem rozpoczęła się jeszcze na etapie pomysłu na film i jak określa to autorka: *"podejście do produkcji było integralnym elementem opowiadanej historii"*.

Kreatywny aspekt współpracy pomiędzy reżyserem a producentem stanowił w przypadku filmu "Aleja gówniarzy" bazę dla wszystkich kolejnych decyzji dotyczących mającego powstać filmu, oraz ewolucji projektu od momentu wszczęcia pierwszych prac, aż do premiery gotowego obrazu. Ten aspekt wpłynął również na decyzję o tym, że "Aleja gówniarzy" była realizowana jako film niskobudżetowy, czyli zrealizowana została w budżecie o połowę niższym niż budżet przeciętnego filmu fabularnego. Kreatywna współpraca producenta z reżyserem oraz niski budżet projektu, bez udziału silnych koproducentów, którzy w zamian za finansowe wsparcie mogliby chcieć wpływać na decyzje artystyczne - spowodował również to, że film "Aleja gówniarzy" można uważać za film niezależny. Pojęcie tzw. film niezależny, było w czasie kiedy obraz ten powstawał (i jest do dnia dzisiejszego), niejednoznaczne, często mylone z kinem offowym, jak też nadużywane.

Film "Aleja Gówniarzy" opowiada o młodych ludziach, trzydziestolatkach, którzy wchodzą w dorosłe życie. Główny bohater mający wyjechać do stolicy w poszukiwaniu lepszego życia, spędza ostatnią noc w swoim rodzinnym mieście Łodzi. To rodzaj road movie oparty na podróży bohatera przez nocną Łódź, gdzie na

swojej drodze spotyka przyjaciół, znajomych, przypadkowe osoby, gdzie konfrontuje swoje oczekiwania, pragnienia i marzenia z rzeczywistością. To próba tzw. filmu pokoleniowego - portret generacji, która nie chce dorosnąć. Ciekawym pomysłem jest strona formalna przedsięwzięcia, film ma strukturę patchworkową - oprócz klasycznej linearnej narracji, ma również fragmenty retrospektywnego video pamiętnika głównego bohatera, jak też spoty reklamowe. Spoty reklamujące Łódź spełniają funkcję przerywników w opowiadaniu właściwej historii. Każdy z tych elementów struktury opowieści zrealizowany został na innym nośniku. Zasadnicza historia kamerami cyfrowymi, video - pamiętnik telefonem komórkowym, zaś spoty reklamowe na negatywie 35 mm. Najbardziej ryzykownym zamierzeniem jest zapewne pomysł przerywników reklamowych i chyba nie do końca ten pomysł dodaje się z całością, wpływając na brak spójności. Niemniej warto pochwalić reżysera i producentkę, za artystyczną odwagę w poszukiwaniu własnego języka filmowej wypowiedzi. "Aleja gówniarzy" jest zapewne filmem dosyć kontrowersyjnym, nie do końca łatwym w odbiorze, chociaż nie jest to przykład kina hermetycznego, zrozumiałego tylko przez jego reżysera. To film, który chce skomunikować się z widzem, zwłaszcza młodym, wywodzącym się z generacji twórców i bohaterów opowiadanej historii. Co czyni na swój sposób. Jeżeli bohaterowie nie mają spójnego świata - to film o nich, w warstwach obrazu i dramaturgicznej narracji, też powinien się w ten aspekt wpisać.

II.

Ocena pracy doktorskiej

Co nowego i oryginalnego wnosi do wiedzy i sztuki filmowej rozprawa doktorska Pani mgr Anny Pachnickiej?

Rozprawa doktorska Pani mgr Anny Pachnickiej podejmuje próbę analizy tego, na czym polega kreatywna współpraca producenta ze scenarzystą i reżyserem na przykładzie filmu niskobudżetowego "Aleja Gówniarzy". Jak pisze autorka we wstępie do swojej rozprawy: *"Moją intencją jest również wskazanie jak przy produkcji filmu niskobudżetowego można realizować wolność twórczą, i przedstawić co ją ogranicza. Przede wszystkim jednak praca ta ma wskazywać na twórcze zaangażowania producenta w produkcję tego filmu."*

Pani mgr Anna Pachnicka w rozprawie doktorskiej szczegółowo opisuje proces powstawania filmu "Aleja gówniarzy" poczynając od kształtowania się idei tego projektu. Opisuje trudną drogę sfinansowania filmu, która akurat przypadła na czas transformacji systemu finansowania filmów w Polsce, związany z rozwiązaniem Agencji Produkcji Filmowej (ta instytucja przyznała dofinansowanie dla projektu), okresem przejściowym "ziemi niczyjej", do powołania Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, który przejął zobowiązania finansowe po APF.

W pierwszym rozdziale autorka stara się dookreślić, to co na rodzimym rynku filmowym jest niezbyt precyzyjnie określone - czyli nazewnictwo i to co kryje się pod pojęciami takimi jak: producent kreatywny, film niskobudżetowy czy film niezależny. Mgr Anna Pachnicka często przytaczając różne definicje wymienionych pojęć, przy okazji najbardziej niedookreślonego pojęcia jakim jest tzw. niezależność filmu, redaguje własną, na podstawie doświadczeń z pracy nad "Aleją gówniarzy". *"Nasza niezależność miała polegać na samodzielnym ukonstytuowaniu zasad produkcji filmu. Składać się na nią miała przede wszystkim całkowita samodzielność w*

planowaniu budżetu i kosztów pośrednich, ale przede wszystkim wolność twórcza niepodporządkowująca tekstu wytycznym producenta z doświadczeniem czy inwestora." Dalej autorka pozwala sobie na gorzką refleksję: "Mimo, że nikt nie miał wpływu na artystyczny kształt filmu, to brak pieniędzy uświadomił nam, że nigdy nie będziemy w pełni niezależnymi filmowcami, jeżeli będziemy polegać na finansowaniu z innych niż własne źródła." Ta konkluzja jest boleśnie prawdziwa - nie ma filmu w pełni niezależnego, a poziom niezależności zwykle wyznaczają finanse.

Następnie, w drugim rozdziale autorka przechodzi do opisu realizacji filmu. Pisze o założeniach projektu, tych związanych z bliskim jej również tematem i scenerią opowiadanej historii, jak też formalnymi rozwiązaniami dotyczącymi obrazu, użytej technologii i sposobu realizacji. Film "Aleja gówniarzy" był pierwszym zrealizowanym w naszym kraju filmem pełnometrażowym, w którym część zdjęć została zarejestrowana kamerami zamontowanymi w telefonach komórkowych. Autorka analizuje genezy podejmowanych najważniejszych decyzji dotyczących kształtu filmu. Wskazuje na powiązania podejmowania artystycznych decyzji z kwestiami produkcyjnymi, pisząc, że oczywiście nie udało się uniknąć sytuacji gdzie trzeba było szukać kompromisu. Jednak zawsze był on wypracowywany w porozumieniu producent - reżyser. Dla dobra filmu jaki wspólnie zamierzali zrobić. Autorka opisuje najtrudniejszy okres w produkcji, wiążący się z przerwaniem zdjęć, na skutek tego, że przyznane przez Agencję Produkcji Filmowej środki na realizację nie wpłynęły na konto filmu, zaś nowa instytucja Polski Instytut Sztuki Filmowej nie zaczął jeszcze pracy i nie mógł przejąć finansowych zobowiązań APF. Te okoliczności wiązały się z wymuszoną przerwą, poszukiwaniem alternatywnego sposobu finansowania, w końcu wsparciu się pożyczką od prywatnego inwestora, by móc po roku wrócić do kontynuowania produkcji i zrealizowania reszty zdjęć.

Ważnym aspektem pracy, są refleksje autorki na temat doświadczenia pokoleniowego, którym była realizacja "Aleji gówniarzy". Temat filmu, historia i łódzka sceneria, były rodzajem lustra, w którym mogli przejrzeć się zarówno realizatorzy, jak też aktorzy będący w tym samym wieku. To samo dotyczyło ścieżki dźwiękowej, składającej się z utworów grup muzycznych, które pokoleniowo wpisywały się w film, opowiadaną historię, miasto, które również było jego bohaterem. Jak pisze autorka: "*Ludzie muszą uwierzyć w projekt i znaleźć w nim coś więcej niż samo wynagrodzenie, jakąś rekompensatę za utracenie potencjalnie bardziej lukratywnych propozycji, które mogą się pojawić w tym samym czasie*". Autorka z dumą pisze, że udało jej się zdobyć zaufanie ludzi i zbudować zespół, który prawie w nienaruszonym składzie przetrwał roczny czas przestoju, kiedy musieli przerwać zdjęcia.

Trzeci ostatni rozdział poświęcony jest współpracy scenarzysty reżysera z producentem. Oczywiście trzeba odnotować fakt, że reżyser Piotr Szczepański będący jednocześnie autorem scenariusza i producentka mgr Anna Pachnicka podczas współpracy byli parą. Niemniej to co uderza ze stron rozprawy doktorskiej, to skala zaangażowania producentki w projekt, jak też emanujące z lektury emocje autorki. Trudno jest ocenić na chłodno coś czemu oddało się kilka lat życia, nawet pomimo ponad dziesięciu lat, które mijają od premiery filmu. Zwłaszcza, że film "Aleja gówniarzy" był samodzielnym debiutem mgr Anny Pachnickiej jako producenta filmu fabularnego. Był to również debiut fabularny autora scenariusza i reżysera Piotra Szczepańskiego. Ten czynnik, podwójnego debiutu miał na pewno ogromny wpływ na współpracę i ostateczny kształt filmu.

Rozprawa doktorska mgr Anny Pachnickiej jest pozycją bardzo cenną, to rodzaj dokumentu czasu - kształtowania systemu produkcji filmów niskobudżetowych w Polsce, jak też przede wszystkim świadectwo, jak ważne dla kształtu przyszłego filmu są dobre relacje pomiędzy reżyserem a producentem, relacje oparte nie na konflikcie, lecz na kreatywnej współpracy i zrozumieniu, w obrębie ich wspólnego dzieła - filmu, który ma powstać. Jak podsumowuje to autorka:

"Przy filmach o małych budżetach ważny jest zespół zdeterminowanych ludzi, wtedy błędy mogą być łatwiej i taniej naprawiane, a zmiany nie łączą się z dużym ryzykiem finansowym. Natomiast najważniejsze ryzyko - ryzyko artystyczne, które podejmuje reżyser, jest też udziałem producenta."

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska Pani mgr Anny Pachnickiej stanowi opis dzieła i prezentuje oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego. Kandydatka posiada umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, wykazuje się ogólną wiedzą teoretyczną oraz opanowaniem warsztatu pojęciowego, który znajduje zastosowanie w opisie i analizie zjawisk twórczych w dziedzinie sztuk filmowych. Dorobek twórczy i artystyczny oraz dzieło spełniają kryteria określone w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki.

Niniejszym popieram wniosek Rady Wydziału Organizacji Sztuki Filmowej Państwowej Wyższej szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi o nadanie Pani mgr Annie Pachnickiej stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

Maciej Trępnycza